

GAZETA
USTROŃSKA

Nr 13 (450)

30 marca 2000 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

LEKARZ MUSI UWAŻAĆ

W Ustroniu po wprowadzeniu reformy służby zdrowia jedynie ośrodek przy ul. Mickiewicza funkcjonował bez przerwy po przejęciu przez Praktykę Gupową Lekarzy POZ. W lipcu 1999 r. roku powstała Rodzinna Praktyka Lekarska w Nierodzimiu, we wrześniu Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Zawodzie”, a w lutym tego roku Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej z Istebnej objął ośrodek w Jaszowcu. By podsumować temat opieki zdrowotnej w Ustroniu o rozmowę poprosiliśmy **radnego Tomasza Dyrde, przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska, Zdrowia i Lecznictwa Uzdrowskiego RM.**

W jakich sprawach zwracali się mieszkańcy do miasta z prośbą o pomoc?

Występowali do nas mieszkańcy tych dzielnic, w których dalsze funkcjonowanie ośrodków zdrowia było zagrożone. Bardzo aktywni byli ludzie z Lipowca, Nierodzimia oraz z Jaszowca i Polany. Trzeba jednak powiedzieć, że formalnie miasto niewiele mogło pomóc. To był moment przekształcania się Zespołu Opieki Zdrowotnej w Cieszynie, oddawania przychodni prywatnym podmiotom, przejścia na finansowanie służby zdrowia z kas chorych i właściwie wszystko zależało od tego, czy znajdą się chętni na przejęcie ośrodków. ZOZ nie był zainteresowany ich prowadzeniem, ponieważ były deficytowe, a spółki z tego samego powodu bały się zaangażować w tę działalność.

Czy samorząd lokalny występował jako strona w rozmowach z ZOZ-em lub kasą chorych?

Nie miał takiej możliwości, chyba, że byłby zainteresowany prowadzeniem ośrodka. Miasto może stworzyć niepubliczny zakład opieki zdrowotnej i utrzymywać go, ale musiałoby ponieść olbrzymie koszty. Firmy prowadzące przychodnie są prywatne, nie-duże i ich działalność może być opłacalna. Razem z radną Iwoną Winter włączyliśmy się w rozmowy lekarzy zainteresowanych prowadzeniem ośrodka w Nierodzimiu z ZOZ-em, ale udział miasta był nieformalny. Nie wiem na ile pomocna była nasza interwencja, jednak po rozmowie z panią doktor Danutą Błachut, zastępcą dyrektora ds. lecznictwa ZOZ w Cieszynie, wszystko poszło już gładko. Wiadomo, że wiele zależy od życzliwości urzędników, więc zwracaliśmy się z prośbą o sprawne załatwienie kwestii własności majątku, warunków dzierżawy, rozwiązania umów o pracę z osobami zatrudnionymi przez ZOZ.

Dlaczego przejmowanie ośrodka w Jaszowcu trwało tak długo?

Tam sprawa była o wiele trudniejsza z przyczyn finansowych. Ośrodek miał pod swoją opieką trochę ponad 1000 pacjentów i jest to zbyt mała liczba, żeby jedna firma mogła się na tym terenie utrzymać. Koszty ogólne w porównaniu do wpływów z kas chorych za wykonane usługi były zbyt duże. Skomplikowana była sprawa własności budynku, więc staraliśmy się, żeby wojewoda przekazał go na rzecz miasta. Będąc właścicielem obiektu samorząd mógłby w jakiś sposób partycypować w kosztach jego utrzymania i byłoby to w interesie mieszkańców. Przychodnią zainteresowane były dwa niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej: „Zawodzie” i nie mająca jeszcze osobowości prawnej spółka doktora Hampla. Ich szefowie stwierdzili, że dadzą sobie radę także z utrzymaniem budynku. Karty rozdawał jednak dyrektor cieszyńskiego ZOZ-u Jan Kawulok, nie miasto, i z tego co wiem miał ogłosić przetarg na prowadzenie ośrodka w Jaszowcu. Nie znamy przebiegu i trybu

(Dokończenie na str. 2)



Piramidy wrosły w krajobraz Ustronia.

Fot. W. Suchta

BEZPŁATNE BADANIA

W ramach budżetu miasta zostało wygospodarowanych około 40.000 zł, które zostaną przeznaczone na promocję zdrowia. Chcemy w tym roku przeprowadzić wśród mieszkańców Ustronia badania ginekologiczne i cytologiczne dla kobiet, badania na zawartość cholesterolu oraz EKG dla osób powyżej pięćdziesiątego roku życia. To dwa podstawowe badania, które planujemy. Część pieniędzy chcemy też przeznaczyć na profilaktykę stomatologiczną dla dzieci klas II i III szkół podstawowych. Planujemy już podobną profilaktykę stomatologiczną w przyszłym roku dla klas I i II.

Jeżeli mieszkańcy skorzystają z tych badań, to w przyszłości będziemy się starać zakres badań dla mieszkańców poszerzać. Jest to jedno z pierwszych takich działań samorządu na tym terenie i moim zdaniem powinno wpłynąć na ogólną poprawę zdrowotności.

Szczegółowe ogłoszenia zamieszczać będziemy w Gazecie Ustrońskiej. Będziemy też prosić lekarzy, by opublikowali artykuły dotyczące profilaktyki zdrowotnej i jej skutków.

Badania profilaktyczne i dbanie o zdrowie mieszkańców to część mojego programu wyborczego. Dzięki zrozumieniu Rady Miasta i Zarządu Miasta udało nam się takie badania wprowadzić w Ustroniu. Mam nadzieję, że naszym śladem pójść inne miasta.

Burmistrz Jan Szwarec

PIŁKARSKA WIOSNA

W sobotę 1 kwietnia piłkarze Klubu Sportowego „Kuznia” w Ustroniu rozpoczną rozgrywki wiosennej rundy o mistrzostwo ligi okręgowej seniorów. W pierwszym meczu zmierzą się z drużyną Babia Góra z Suchoj Beskidzkiej, zajmującą 7 miejsce w tabeli z trzema punktami przewagi nad Kuznią. Mecz ten miał odbyć się awansem 20 listopada ubiegłego roku, jednak zawodnikom przeszkodziły obfite opady śniegu.

Jesienne rozgrywki Kuznia zakończyła na 11 pozycji (24 punkty, 29 zdobytych bramek, 32 stracone), ale prezes Zbigniew Hołubowicz nie rozpaczal z tego powodu. Tłumaczył, że na półmetku poprzedniego sezonu sytuacja była podobna, choć klubu nie trapiły problemy kadrowe. Wiosną nadrobiono straty. Ustrońscy kibice mają nadzieję, że druga część sezonu 1999/2000 będzie lepsza i dostarczy im wiele powodów do radości. Terminarz rozgrywek podajemy na str. 12. (mn)

LEKARZ MUSI UWAŻAĆ

(Dokończenie ze str. 1)

pertraktacji, bo jest to sprawa wewnętrzna tych firm, ale ostatecznie, jak wiemy, przychodnię prowadzi spółka z łubnej.

Jak pan ocenia organizację podstawowej opieki zdrowotnej w Ustroniu?

Od momentu, kiedy funkcjonują te najbardziej zagrożone ośrodki zdrowia, nikt z mieszkańców nie zwracał się do mnie z prośbą o interwencję, nie przedstawiał swojej opinii, ani jako radnemu, ani jako lekarzowi. Myślę, że w Ustroniu i w całym kraju sytuacja jest podobna. W mojej ocenie w służbie zdrowia panuje jeden wielki bałagan, ale rzeczywiście na poziomie podstawowym jest to najmniej odczuwalne. Czym jest jednak podstawowa opieka zdrowotna? Pacjent przychodzi do swojego lekarza i jeśli jest dobrze traktowany - odchodzi zadowolony. Jeśli na tym poziomie coś nie gra, przyczyną jest albo niewłaściwy stosunek do pacjenta, co obecnie zdarza się chyba wyjątkowo rzadko, i jest to pozytywny efekt reformy, albo oczekiwania są zbyt duże w stosunku do możliwości lekarza opieki podstawowej, który otrzymuje określoną, niewielką ilość pieniędzy na realizację ściśle określonych podstawowych usług medycznych.

Jako lekarz pracuje pan także w jednym z ustronkich niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej. Jak z tej perspektywy ocenia pan ich funkcjonowanie?

Z perspektywy lekarza niewiele się zmieniło: przychodzi pacjent i chce być odpowiednio potraktowany. Różnica polega na tym, że lekarz musi bardzo uważać na to, za jakie usługi płaci kasa chorych. Jeśli nie chce dopłacać z własnej kieszeni, musi wykonywać takie świadczenia, które ma zakontraktowane, a usług medycznych w ramach podstawowej opieki zdrowotnej nie jest zbyt wiele. W pewnym momencie kończy się zakres usług, za które płaci kasa chorych i to co mogę zrobić i co robię, to skierowanie pacjenta do innego lekarza, który takie usługi ma zakontraktowane.

Prowadzi pan także prywatną praktykę, czy w tej sferze służby zdrowia coś się zmieniło po reformie?

Lekarze prowadzący prywatne praktyki funkcjonują mniej więcej tak jak przed reformą. Zawsze znajdują się pacjenci, którzy chcą zapłacić za wizytę i leczenie, bo wtedy czują się pewniej. W wielu przypadkach, w moim również, lekarz, który przyjmował prywatnie zatrudnił się w jednym z niepublicznych ZOZ-ów i pacjenci „poszli za nim”. W takiej sytuacji opłaty za leczenie przejęły kasy chorych. Trudno mi teraz powiedzieć, czy dla lekarzy jest to opłacalne, ale myślę, że w dłuższej perspektywie będzie to korzystne i dla nas i dla pacjentów.

Jak pan ocenia dostępność mieszkańców Ustronia do specjalistów?

Pożytywnym aspektem reformy jest to, że nie trzeba zgłaszać się do specjalisty w miejscu zamieszkania. Można wybrać lekarza na terenie działania kasy chorych do której się należy. Z drugiej jednak strony zdają sobie sprawę, że ludzie wolą mieć lekarzy na miejscu. Te sprawy reguluje jednak rynek i jeśli jest takie zapotrzebowanie, które zapewni lekarzowi odpowiednią liczbę pacjentów, to myślę, że prędzej, czy później taki specjalista pojawi się na danym terenie. Dostępność zmniejszyła się o tyle, że pacjent aby udać się do specjalisty, musi najpierw zgłosić się do swojego lekarza po skierowanie. W wielu przypadkach jest to niepotrzebne utrudnienie. Jeśli boli mnie ucho wiem, że muszę iść do laryngologa, a z nogą do ortopedy. Może się zdarzyć, i pewnie czasem tak się dzieje, że lekarz opieki podstawowej próbuje sam podejmować

leczenie specjalistyczne i opóźnia, czasem niepotrzebnie, rozpoczęcie właściwego, specjalistycznego leczenia. To są ujemne strony reformy.

Kto płaci za skierowanie do lekarza specjalisty, a kto za zlecone badania?

Lekarze pierwszego kontaktu i niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej nie płacą za skierowanie do specjalisty. Koszty pokrywa kasa chorych. Natomiast zlecając badania trzeba już uważać, czy są one zakontraktowane w ramach podstawowych usług, czy nie. Za badania płaci lekarz. Z jednej strony to dobrze, ponieważ kiedyś zlecano je bez wnikliwej analizy, czy rzeczywiście są potrzebne. Z drugiej jednak strony coraz częściej mówi się o tym, że z powodu kosztów, niechętnie kieruje się pacjenta na badania. Jako lekarz zawsze staram się to wyważyć i również w najbliższym otoczeniu nie spotkałem się jeszcze z przypadkami takiego oszczędzania, ale w skali kraju na pewno będzie to miało miejsce.

Jak to jest z opieką nad pacjentem po godzinach pracy przychodni?

Każda praktyka lekarza rodzinnego ma obowiązek pełnić podstawową opiekę zdrowotną przez całą dobę. Może to jednak realizować na różne sposoby: albo w ramach praktyki ustalić dyżury lekarzy i wtedy w razie potrzeby dzwoniemy do macierzystego ośrodka, albo wykupić taką usługę w pogotowiu. Z tego co wiem, wszystkie ustronkie przychodnie wybrały ten drugi sposób czyli przekazują część pieniędzy, które otrzymały z kasy chorych na rzecz pogotowia. W sytuacji kryzysowej pacjent albo dojeżdża do pogotowia, gdzie dyżuruje lekarz i ten udziela porady, albo, jeśli to konieczne, wzywa karetkę. Dobrze byłoby zapytać swojego lekarza, kto pełni te obowiązki po godzinach otwarcia przychodni. Lekarze rodzinni mogą mieć podpisane umowy z oddziałami opieki doraźnej w Cieszyńcu, Wiśle lub Skoczowie i warto wiedzieć, czy jest w tych placówkach stały dyżur lekarza. Kiedy już dzwoniemy na pogotowie, mimo trudnej sytuacji, bo zakładam, że tylko w takich przypadkach prosi się o interwencję, starajmy się jak najdokładniej odpowiadać na pytania dyżurnego, bo ma to duże znaczenie dla oceny przypadku, szybkości dojazdu do chorego. Dyspozytor może oczywiście zapytać, do której przychodni złożyliśmy deklarację i może się zdarzyć również tak, że dany niepubliczny zakład opieki zdrowotnej nie podpisał umowy z pogotowiem, dlatego najlepiej zorientować się wcześniej do kogo i w jakich przypadkach należy się zwracać.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec

Ustron, ul. Daszyńskiego 12 (dawne kino „UCIECHA”)
Marczen i Jan PODZORSKY tel. (0-33) 854 45 18 Barbara MOLEK
ZAPRASZAMY CODZIENNIE od 9⁰⁰ do 21⁰⁰

STUDIO FRYZJERSKIE	SOLARIUM	STUDIO KOSMETYCZNE
● HEADLINES - nowoczesna trwałość ● PROSTOWANIE WŁOSÓW ● BALAYAGE ● BLONDOR CREATIVE - 9 kolorów tęczy ● Studio sprzedaje i wykonuje swoje usługi na profesjonalnych produktach firmy WELLA ● WELLOXON PERFECT PASTEL 2% - nowość	● TUBA STOJĄCA - nowość ● OD KWIETNIA SPRZEDAŻ KOSMETYKÓW „THALGO”	● THALGO - zabiegi na twarz i ciało na bazie alg 100% ● „ZIMNA TECHNIKA” - zabieg na naczynka ● MINI LIFT - zabieg przeciwzmarszczkowy ● GUAM - zabieg odchudzający + koc elektryczny ● MANICURE, PEDICURE ● TIPSY - paznokcie biologiczne ● ZDOBIENIE PAZNOKCI

KORZYSTAJĄC JEDNOCZEŚNIE Z ZAKŁADU FRYZJERSKIEGO I KOSMETYCZNEGO OTRZYMUJESZ W KWIETNIU 10 MIN. SOLARIUM ZA DARMO.



Przy Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyńcu działa klub sportowy. O ogólnopolskich sukcesach raczej mało słyszeć, ale warto wiedzieć, że pod egidą AZS-u funkcjonuje

11 sekcji. Trenują m.in. pływacy, pingpongiści, koszykarze, kolarze górscy.

Najstarszym zabytkiem Cieszyńska jest kaplica na Wzgórzu Zamkowym, popularnie zwana Rotundą. Pochodzi z XI wieku i kiedyś spełniała funkcję kaplicy grodowej. Od dwóch lat znowu odprawiane są w niej msze św. Opiekę sprawuje parafia św. Marii Magdaleny.

Zespół Teatralny Parafii św. Elżbiety w Cieszyńcu przygoto-

wuje kolejne „Misterium Męki Pańskiej”. Przedstawienia odbędą się w Teatrze im. Mickiewicza w połowie kwietnia. Na scenie wystąpi ponad stu artystów-amatorów. Reżyseruje siostra Jadwiga.

W październiku 1998 r. pierwszy raz wyruszył w trasę minibus przystosowany do przewożenia osób niepełnosprawnych. Pojazd jest w posiadaniu cieszyńskiego MZK. 9-osobowy bus codziennie odbywa od kilku do kilkunastu kursów do

różnych miejscowości w cieszyńskim powiecie. Ma swoich stałych klientów, w większości dzieci niepełnosprawnych, które dojeżdżają do ośrodków rehabilitacyjnych.

„Nowa Filia” jest miesięcznikiem wydawanym w cieszyńskiej Filii UŚ. W styczniu ub. roku ukazał się 50 numer tego pisma informującego o życiu uczelni. „Nowa Filia” ma nakład kilkuset egzemplarzy. Kosztuje symboliczną złotówkę.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

9 marca odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Miejskiego oraz Komisji Rewizyjnej PSL w Ustroniu. Zebranie prowadził prezes ZM PSL Jan Kubiś. Przedstawiono sprawozdanie ze Zjazdu Wojewódzkiego PSL i dokonano oceny członków PSL działających w ramach Ustrońskiego Porozumienia Samorządowego. Zwrócono uwagę na konieczność utworzenia klubu radnych UPS. Mówiono o funkcjonowaniu Rady Miasta oraz omówiono sprawy organizacyjne ZM PSL w Ustroniu.

15 kwietnia o godz. 16 w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” odbędzie się galowy koncert Dziecięcej Estrady Regionalnej „Równica”, który wystąpi z programem „A hańdowych czasów żodyn już nie wróci.”
- Wystąpimy tylko dla was, bo stąd nasze korzenie i miłość do ziemi rodzinnej - twierdzą członkowie i opiekunowie zespołu.

22 marca odbyło się kolejne posiedzenie Ustrońskiego Porozumienia Samorządowego. Zebranie prowadził przewodniczący UPS Jan Kubiś, a uczestniczył w nim burmistrz Jan Szwarc oraz radni i członkowie UPS. Poruszano sprawy organizacyjne UPS i Rady Miasta. Omawiano sprawę absolutorium dla Zarządu Miasta za 1999 r. Zwrócono uwagę na pozytywne i negatywne strony działalności Zarządu Miasta w roku ubiegłym. Ostatnim punktem spotkania była sprawa wyborów uzupełniających do Rady Miasta.



Z powodzeniem startują w rywalizacji szkół podstawowych drużyny reprezentujące Szkołę Podstawową nr 2 w Ustroniu. W turnieju grupowym mini-siatkówki zwyciężyły dziewczęta z SP-2 występujące w składzie: Luiza Haratyk, Sara Tomiczek, Edyta Rymaszewska, Katarzyna Surowiec, Edyta Cedro, Justyna Trybalska, Magdalena Milaniuk, Karolina Rydlewska, Dorota Zloch, Magdalena Dawid, Sylwia Szlaur. Po zwycięskich eliminacjach miejskich pokonały drużynę z Golezowa i zakwalifikowały się do finałów powiatowych. Te same dziewczęta zakwalifikowały się również do finałów powiatowych w mini-koszykówce, też po pokonaniu Golezowa. Chłopcy z SP-2 w składzie: Jacek Cieplý, Kamil Karchut, Łukasz Chlebek, Sławomir Głowiński, Arkadiusz Rott, Mateusz Gluza, Jakub Szturc, Tomasz Kustra, Radosław Kocoń, Sylwester Husar wywalczyli finał powiatowy w mini-koszykówce wygrywając z Cisownią. W finałach powiatowych występują trzy najlepsze drużyny w powiecie.

(ws)

Ci, którzy od nas odeszli:

Jan Starzyk	lat 88	ul. Akacyjowa 50
Emilia Korcz	lat 83	ul. Skoczowska 39

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie Władysława Wilczaka
z powodu śmierci
córkę Justyny
składa
Stowarzyszenie MKL „Czantoria”
członkowie Estrady Ludowej „Czantoria”

KRONIKA POLICYJNA

17.03.2000 r.

O godz. 10 na ul. Daszyńskiego zatrzymano mieszkańca Puńcowa kierującego polonezem w stanie nietrzeźwym. Wynik badania - 0,39 i 0,37 prom.

18.03.2000 r.

Opady śniegu sprawiły, że warunki drogowe znacznie się pogorszyły. Nie wszyscy kierowcy dostosowywali do nich swą jazdę. O godz. 9.10 na ul. Skoczowskiej kierujący fiattem uno mieszkaniec Skoczowa wpadł w poślizg i uderzył w ogrodzenie posesji. Natomiast o godz. 17.15 na ul. Sanatoryjnej kierujący audi mieszkaniec Katowic również wpadł w poślizg i uderzył w znak drogowy.

19.03.2000 r.

Nadal panują trudne warunki drogowe. O godz. 10.00 kierujący mitsubishi mieszkaniec Katowic wpa-

da w poślizg na ul. Katowickiej i wpada do rowu. O godz. 14.00 obywatel Niemiec kierujący audi na ul. Wczasowej także po niekontrolowanym poślizgu uderza w barierkę.

20.03.2000 r.

O godz. 7.10 na skrzyżowaniu ulic Cieszyńskiej i Brody kierujący fiattem 126 mieszkaniec Ustronia wymusza pierwszeństwo przejazdu i doprowadza do kolizji drogowej z polonezem kierowanym przez mieszkańca Cieszyzna.

20.03.2000 r.

Funkcjonariusze Straży Granicznej zgłaszają policji włamania do domków letniskowych. Okazuje się, że w marcu na ul. Akacyjowej włamano się do czterech takich domków.

21.03.2000 r.

O godz. 15.10 na ul. 3 Maja kierujący oplem kadettem mieszkaniec Istebnej doprowadza do kolizji drogowej z polonezem kierowanym przez mieszkańca Ustronia.

(ws)

STRAŻ MIEJSKA

17.03.2000 r.

Na wniosek jednego z klientów interweniowano na parkingu obok Banku Śląskiego w sprawie zablockowania wyjazdu. Winnego kierowcę ukarano mandatem.

18.03.2000 r.

W związku z intensywnymi opadami śniegu na bieżąco przekazywano informację odpowiednim służbom o konieczności posypywania i odśnieżania odcinków dróg.

18.03.2000 r.

Otrzymało telefoniczne zgłoszenie o tym, że na jednej z posesji przy ul. Źródlanej leży zagryziony sarna. Skontaktowano się z Kolem Łowieckim i zwierzę zostało zabrane.

19.03.2000 r.

Kontrolowano okolice wyciągów narciarskich. Tym razem obyło się bez mandatów.

20.03.2000 r.

W godzinach rannych otrzymano zgłoszenie z dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 2 o uszkodzonej studzienice kanalizacyjnej znajdującej się na drodze ze szkoły do przystanku autobusowego, nie-

bezpiecznej dla przechodzących tamtędy dzieci. Od razu poinformowano odpowiedzialne służby i naprawę wykonano natychmiast.

20.03.2000 r.

Otrzymało telefoniczne zgłoszenie o paleniu śmieci na jednej z posesji przy ul. Daszyńskiego. Winnego ukarano mandatem w wys. 40 zł.

20.03.2000 r.

W odpowiedzi na liczne postulaty mieszkańców os. Manhattan straż miejska przeprowadziła kontrolę przestrzegania przepisów ruchu drogowego w związku z wprowadzonymi zmianami. Mandatami ukarano 2 kierowców.

21.03.2000 r.

Na wniosek policji drogowej zablockowano jedną z taksówek przy stacji PKP Ustroń Zdrój. Kontrolę samochodu przeprowadzili policjanci.

22.03.2000 r.

Przeprowadzono szczegółową kontrolę na jednej z posesji przy ul. Folwarcznej. Nakazano zaprowadzenie porządku, gdyż panował tam duży bałagan i zakazano prowadzenia działalności, na którą nie było pozwolenia. Właściciel terenu został ukarany mandatem w wys. 100 zł. Wyznaczono termin zaprowadzenia porządku. (mn)



Fot. W. Suchta

Strażnicy miejscy jeżdżą nowym osobowo-terenowym samochodem kia sportage. Sprzedawcę wyłoniono w drodze przetargu, a za pojazd z trzyletnią gwarancją zapłacono 68.500 zł. Poczciwa niwa wyprodukowana w 1991 r. była tak wyeksploatowana, że jej remont przestał być opłacalny.



Mikołaj Grabowski.

Fot. W. Suchta

ROZMOWA Z WIDZEM

Po spektaklu „Audycja II”, który odbył się w drugim dniu drugiej edycji Ustrońskich Spotkań Teatralnych, oklaskom nie było końca. Tym razem zbierał je nie tylko występujący w roli głównej Mikołaj Grabowski, ale także widzowie za role drugoplanowe.

Miłośnicy teatru znający sztuki Bogusława Schaeffera i poczynania Teatru Scena STU wiedzieli na co się decydują przychodząc do MDK „Prażakówka”. Dla pozostałych niedzielny spektakl był z pewnością szokiem. Ustrońscy aktorzy musieli wykazać się sprawnością fizyczną oraz żelaznymi nerwami, bowiem reżyser „Audycji II” powierzył im trudne zadania aktorskie, polegające przede wszystkim na podtrzymywaniu go. Wyrazy uznania należą się szczególnie panu z pierwszego rzędu, który eksploatowany był bezlitośnie przez cały wieczór, a w pewnym momencie wyproszony nawet z sali. W kulminacyjnym momencie Mikołaj Grabowski taranując publiczność przedostał się do środkowych rzędów i stanął na oparciach krzeseł. Ich siedzenia były oczywiście obciążone przez widzów, bo inaczej ekwilibrystyka nie udałaby się. Następnie bezwładnie opadł na kolana jednego z mieszkańców naszego miasta, prosząc o przeniesienie na scenę. Czterech krzepkich panów zawlokło aktora tam gdzie powinien przebywać każdy szanujący się artysta dramatyczny, ale na podziękowania nie mieli co liczyć. Chwilę później jeden z uczynnych ustroniaków pozbawiony został buta i cierpiąc katusze przyglądał się, jak kontynuator idei Adama Słodowego robi z niego lampion, wkładając świeczkę do środka. Drugi z uczynnych bronił się dzielnie i mimo iż leżał już na podłodze, nie dał sobie zderzyć obuwia. Wspomniany powyżej bohater z pierwszego rzędu zmuszony został z kolei do wzniesienia nogi tak wysoko, żeby jego podeszwa mogła służyć za świecznik.

Po spektaklu Mikołaj Grabowski spotkał się z publicznością. Poniżej fragmenty wypowiedzi aktora.

Gram według partytury kreślonej ręką samego mistrza, gdyż „Audycja II” pisana była właśnie dla mnie, tak jak „Scenariusz dla nieistniejącego...” dla Jasia Peszka, „Audycja V” dla mojego brata Andrzeja. Era „Audycji” rozpoczęła się w 1969 roku i jest to chyba najdłuższy grany utwór dramatyczny w Polsce. Inne zespoły teatralne wystawiają sztuki Schaeffera, ale każdym spektaklem ustunkowują się do tego, co my robimy. Nie oznacza to, że muszą powielać nasze pomysły, mogą oczywiście wprowadzać nowe rozwiązania, stworzyliśmy jednak kanon, do którego trzeba się odnieść. To jest taka trochę pułapka. Z jednej strony cieszę się, że robię coś, co się podoba, co jest grane. Patrząc na to z innej strony mam wrażenie, że stoję w miejscu, nie rozwijam się. Niektóre sztuki gram kilkadziesiąt lat, inne kilkanaście, ale wszystko dlatego, że ludzie chcą to oglądać, a ja przecież jestem już zupełnie innym człowiekiem. Na szczęście mam odeskoczną w reżyserii i tam mogę się realizować w innym repertuarze.

Reakcje publiczności na „Audycję” są bardzo różne. Tylko w jednym przypadku byłem zaskoczony. 25 lat temu grałem na

Pomagali mu sąsiadki, a razem stworzyli całkiem ciekawą figurę. Ważną rolę odegrała też w spektaklu przedstawicielka najmłodszego pokolenia, która z niedowierzaniem patrzyła na poczynania dorosłego bądź co bądź człowieka i odpowiednio je komentowała.

Trudno wymienić tu wszystkich „aktorów” biorących udział w spektaklu, ponieważ przez cały czas jego trwania, zgodnie z założeniami wybitnego współczesnego dramaturga, Mikołaj Grabowski „rozmawiał” z publicznością. Był to wykład o muzyce z surrealistycznym epizodem sennym pośrodku utworu. Wykład specyficzny, kreowany przez aktora i w trakcie trwania ciągle przeobrażany. Forma tylko w części została zapisana didaskaliaми autora, reszta to improwizacja aktora. Każda „Audycja II” jest z założenia inna, a jej premiera miała miejsce w 1969 roku w salach krakowskiego BWA. Od tej pory niezmiennie cieszy się uznaniem widzów, a wykonywano ją wiele razy w Polsce, w całej Europie Zachodniej oraz w Iranie i Meksyku.

Mikołaj Grabowski jest prekursorem teatru impresaryjnego, znanym jako twórca zespołu rodzinno - przyjacielskiego, do którego należą: żona - Iwona Bielska i brat Andrzej Grabowski z żoną Anną Tomaszewską oraz Jan Peszek, Jan Frycz i Jerzy Goliński z żoną Urszulą Popiel. Rodzinność to według Grabowskiego także specyficzny sposób funkcjonowania teatru wobec publiczności. To bliski, intymny, bezpośredni kontakt widza z aktorem. To ich szczery, aż do granic przyzwoitości dialog.

Starszy z braci Grabowskich ma na swoim koncie kilkadziesiąt realizacji w teatrach dramatycznych i w telewizji, które mieszczą się przede wszystkim w trzech głównych nurtach jego zainteresowań: dramaturgia współczesna ze szczególnym wskazaniem na Bogusława Schaeffera i Tadeusza Słobodzianka, Witold Gombrowicz i literatura osiemnastowieczna: cykl „saski” - ks. Jędrzej Kitowicz „Opis obyczajów” cz. I i II oraz Henryk Rzewuski - „Pamiętki Soplicy” i „Listopad”. Mikołaj Grabowski często występuje w swoich przedstawieniach.

-Okazało się - wyjaśnia - że można reżyserować od wewnątrz, że będąc jednocześnie aktorem, jestem w stanie i na próbach, i w trakcie przedstawienia zmieniać jego rytm, ujawniać nowe sensy. Sztuka jakby ciągle wraca do prób....

W słowie wstępnym Marian Żyromski przypomniał między innymi, że Mikołaj Grabowski Wydział Aktorski krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej im. L. Solskiego ukończył w 1969 roku i pracował w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie do roku 1977, kiedy to ukończył Wydział Reżyserii na tej samej uczelni. Nie rezygnując z aktorstwa zajął się głównie reżyserią pracując w teatrach w Krakowie, Jeleniej Górze, Łodzi, Poznaniu. Od 1987 roku związał się z Teatrem STU w Krakowie (obecnie Teatr Scena STU), gdzie gra, reżyseruje i pełni funkcję dyrektora artystycznego wspólnie z Krzysztofem Jasińskim. Pracuje jako pedagog w krakowskiej PWST. Jest jednym z najbardziej uhonorowanych ludzi teatru w Polsce.

Monika Niemiec

jakimś zjeździe, na którym spotkali się literaci. Nie było żadnej reakcji. Wszyscy widzowie byli pod przemożnym wpływem alkoholu, więc po 10 minutach zakończyłem spektakl, bo granie nie miało sensu.

Reakcja ustronskiej publiczności mieści się w bardzo dobrej normie. Zdarzają się szalone spektakle, nieprzewidywalne reakcje, szczególnie młodych ludzi, jedne zapadają w pamięć, inne nie pozostawiają śladu. Niesamowitym przeżyciem było dla mnie granie w Meksyku. Tamtejsi ludzie potraktowali sztukę bardzo poważnie i z pełnym zaangażowaniem. Kiedy grając na strunach pociąłem sobie palce i zaczęła się lać krew, pojęli, że to nie żarty. Od tego momentu mogłem z nimi zrobić wszystko, byłem panem, ich demiurgiem. Ten moment, kiedy każdy jednemu z widzów kopnąc drugiego potraktowali tak dosłownie, że zaczęli się bić i musiałem ich rozdzielać. Tam można było odczuć prawdziwą siłę teatru. Zupełnie innego rodzaju odczucia miałem kiedy grałem „Audycję” dla ostatniej cesarzowej Iranu. Była jedynym widzem, a wokół mnóstwo ochroniarzy z bronią przygotowaną do strzału. Cały czas zastawiałem się, jak odegrać scenę sięgania do wewnętrznej kieszeni marynarki, żeby wyjść z tego cało.

Notowała: Monika Niemiec

FAŁSZYWE INSPEKTORKI

Im bardziej człowiek ufa innym, tym łatwiej go oszukać. Są też instytucje, które darzymy zaufaniem, a wszelkiego typu oszuści często podszywają się pod nie. Ostatnio na terenie powiatu cieszyńskiego pojawiły się kobiety okradające łatwowiernych. 22 marca zjawiły się w Ustroniu na os. Manhattan, zadzwoniły do mieszkania w bloku nr I. Dwie panie w wieku 30-35 lat, nie wyróżniające się ubiorem, przedstawiły się mieszkanki bloku jako pracownice kasy chorych. Pracownicy kas chorych nie odwiedzają mieszkań, ale co zrobić jeżeli ktoś się tak przedstawia. Zazwyczaj rozpoczynamy rozmowę niczego nie podejrzewając. Podobnie było na os. Manhattan. Dwie panie tak zaabsorbowały właścicielkę rozmową, że ta nawet nie zauważyła, gdy do mieszkania weszła trzecia kobieta. Właśnie ta trzecia zaczęła płądrować pokoje i udało się jej ukraść złoty pierścionek i gotówkę.

- Nie jest to jedyne podobne zdarzenie w powiecie cieszyńskim i policja prosi o wszelkie informacje mogące przyczynić się do ustalenia sprawczyń - mówi komendant ustronjskiej policji Janusz Baszczyński. - W przypadku zaistnienia podobnej sytuacji prosimy o natychmiastowe informowanie policji. Przede wszystkim narażone są osoby starsze. (ws)

KLASYCZNA AWANGARDA



Od ponad dwudziestu lat Mikolaj Grabowski prezentuje spektakl „Audycja II” B. Schaeffera. Publiczność bawi się znakomicie. Wyobrażamy sobie, że to co kiedyś szokowało publiczność, dziś jest już normalne i nikt nie czuje się poruszony podobnymi zachowaniami na scenie. Jest to dość błędne przekonanie, gdyż podobnie jak teraz, również w latach 70. trudno było cokolwiek zaszokować publiczność, choć twórcy prześcigali się w oryginalnych pomysłach. Już wtedy bezpośredni udział publiczności w spektaklu był tak samo jak dziś klasycznym środkiem wyrazu awangardowych twórców. Pozostaje utwór z pogranicza kabaretu i teatru, jedno trzeba przyznać, doskonale zagrany. (ws)

ALPEJSCY PARTNERZY

13 marca Ustroń odwiedziła trzyosobowa delegacja z francuskiego Saint Etienne. Gilles Michoulou, Bernard Treve, Bernard Robodec są architektami zatrudnionymi w merostwie St. Etienne. Zwiedzali Ustron, przeprowadzili też rozmowy w Urzędzie Miasta. O więcej szczegółów poprosiliśmy członka Zarządu Miasta Jana Misiorza, który powiedział:

- W 1999 r. wspólnie z Andrzejem Piechockim uczestniczyliśmy, w Bouvines koło Lille, w sesji „Rola partnerskiej współpracy miast w wejściu Polski do Unii Europejskiej”. Nawiązaliśmy tam ciekawe kontakty i z pomocą naczelniczki Wydziału Promocji Urzędu Miasta w Katowicach Gabrieli Karmasz udało się zaprosić do Ustronia delegację Saint Etienne, miasta które współpracuje partnersko z Katowicami. W ostatnich dniach przyjechało do nas trzech przedstawicieli St. Etienne. Wspólnie z burmistrzem Janem Szwarem oprowadziliśmy ich po naszym mieście i pokazaliśmy obiekty, które wymagają inwestycji - basen, amfiteatr, kolej linową na Czan-torię, byliśmy na Równicy. Nasi goście zwiedzili również Uzdrowisko Ustroń, spacerowaliśmy bulwarami nad Wisłą. Z tego co mówili, Ustroń im się spodobał, także hotel „Orlik”, w którym mieszkali. Co do samego Zawodzia, to byli zachwyceni piramidami. Naszym gościom daliśmy wszelkie materiały o Ustroniu. Poprosiliśmy również o kontakt z miejscowością we Francji o podobnym charakterze jak Ustroń. Mogę zdradzić, że wszystko wskazuje na to, że takie kontakty prawdopodobnie zostaną nawiązane z jednym z miasteczek w Alpach niedaleko Grenoble. Szczegółów mamy się dowiedzieć pod koniec maja, gdy do Katowic przyjedzie kolejna delegacja z St. Etienne. Nasi goście już na miejscu we Francji mają prowadzić rozmowy o Ustroniu m.in. z tamtejszymi grupami kapitałowymi. Mam nadzieję, że nadal będziemy utrzymywać kontakt z trójką architektów. Notował: ws

USTRONIAK W KOSOWIE

Naszą redakcję odwiedził Tadeusz Dytko, wywodzący się z Ustronia dziennikarz prasy wojskowej. Właśnie jako dziennikarz był w Kosowie, w stacjonującym tam w ramach sił KFOR polskim batalionie. Dziękując za wrażenia z pobytu w Kosowie powiedział:

- Dla mnie nie ma spraw trudnych, ale mimo wszystko załatwianie wyjazdu trwało około dwóch miesięcy. Potrzebna jest zgoda Ministerstwa Obrony Narodowej, a najważniejsze to uzyskanie akredytacji i zaproszenia dowódcy polskiego batalionu. W sumie kilkanaście pism. W końcu pojechałem do Kosowa autokarem, który co dziesięć dni przewozi rotacyjnie żołnierzy na urlopy. Pojechałem tam jako dziennikarz i praktycznie wszędzie miałem dostęp. Brałem udział w nocnych patrolach, byłem po serbskiej i albańskiej stronie. Zobaczyłem jak to wszystko faktycznie wygląda, nie tak jak to widzimy w telewizji. Byłem tam dwa tygodnie na przełomie października i listopada ubiegłego roku, kiedy już się trochę uspokoiło. Żołnierze opowiadali, że gdy weszli tam w lipcu, to było to jedno pogorzelisko. Dość ciekawa jest tam pozycja Polaków. Serbowie uznają jedynie Rosjan i Polaków jako Słowian. Nie lubią szczególnie Amerykanów. Albańczycy też nas dobrze traktują, z kolei jako członków NATO, które przyniosło im wolność.

Jadąc przez południową Europę, szczególnie przez Bałkany, widać jak daleko poszliśmy jako kraj do przodu. U nas nikt tego sobie nie ceni, a dobrze byłoby zobaczyć jak tam wygląda życie. Brak prądu, wody, władze sprawuje Korpus Obrony Kosowa, praktycznie składający się z wyrostków. Chce się tworzyć podstawy państwa, administracji, ale jak to robić z chłopcami po dwóch-trzech klasach szkoły podstawowej. Nawet będący tam dowódcy NATO wypowiadają się o Albańczykach negatywnie.

Generalnie panują tam bardzo ciężkie warunki i nasi żołnierze się wykruszają. Od początku pobytu zrezygnowało już około stu pięćdziesięciu. Bardzo ciężki klimat. W listopadzie za dnia temperatura sięgała 27 stopni, w nocy spadała do minus 7-10 stopni. Proszę sobie teraz wyobrazić mieszkanie w namiocie. Do tego dochodzi zagrożenie i szkolenie w stylu amerykańskim. W Kosowie tylko w dwóch kontyngentach panuje pełna prohibicja - w polskim i amerykańskim. W innych bazach sprzedaje się alkohol. Mnie udało się zaliczyć serbskie wesele. Notował: (ws)

AUTORSKIE ZAWODZIE

Coraz więcej kontrowersji budzi powstający na Zawodziu nowy obiekt w miejscu, gdzie miała być budowana „piramida” przez Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego. Od lat nad GCR „Repty” straszyły betonowe konstrukcje rozpoczętej „piramidy”. Dziś na tej betonowej konstrukcji powstaje budynek o kształcie prostopadłościanu z normalnym dachem, czyli zupełnie odbiegający od architektury „piramid” na Zawodziu. Sprawa jest o tyle ważna, że jej rozstrzygnięcie zdecyduje o przyszłym kształcie Zawodzia, a może nawet całego miasta.

JAK POWSTAŁ PROJEKT

Poprosilem projektantów Zawodzia, architektów Henryka Buszkę i Aleksandra Frantę, by w skrócie przypomnieli jak powstawał projekt Zawodzia i jak był realizowany. Projektanci powiedzieli:

Projekt dzielnicy rehabilitacyjno-wypoczynkowej Ustronia Zawodzie powstał w wyniku kolejnych przybliżeń. Początkowo w Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Katowicach w pracach nad planem ogólnym Ustronia pod kierownictwem architekta Jana Friedla, gdy to na Zawodziu miały powstać trzy sanatoria po 200 łóżek. W momencie, gdy zwrócił się do nas ówczesny przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, późniejszy wojewoda, Jerzy Ziętek, zaproponowaliśmy, aby przeprowadzić studyjne rozeznanie, jaka jest chłonność tego terenu, żeby bez świadomości, co tu może powstać, nie wejść z inwestycją, która później może przeszkodzić w realizacji programu docelowego. J. Ziętek rozumiał, że jest to droga sensowna i tak powstała koncepcja programowa i koncepcja przestrzenna. Koncepcja ta, już naszego autorstwa, obejmowała wielki ośrodek sanatoryjny skupiający 800 łóżek. Dawało to możliwość realizacji optymalnego rozwiązania na zasadzie: łóżko - wanna - łóżko, tzn. kuracjusze wychodzi w podłazie na zabiegi, wszystko dzieje się pod dachem. Dalszym ciągiem było powstanie Szpitala Reumatologicznego, który nie jest naszym projektem, ale przyjęty został do całości układu. Następnie, w związku z brakiem pieniędzy, J. Ziętek wyszedł z koncepcją zainteresowania inwestorów poszczególnymi obiektami. W ten sposób rozpoczęto realizację szeregu obiektów za pieniądze poszczególnych inwestorów: kopalń, hut, stoczni itp.

Zastanawiając się nad tym czym powinno być uzdrowisko w Beskidach doszliśmy do wniosku, że oprócz programu leczniczego - technologii leczenia, oprócz problemów technicznych, głównym zadaniem pozostaje szukanie tożsamości krajobrazu Beskidu Śląskiego. Beskid Śląski dawniej, tak jak większość obszarów górskich miał tożsamość architektoniczno-krajobrazową. Zupełne resztki tego pozostały do dziś w Istebnej, Koniakowie. Ustroniu, Wisła nie mają już tej tożsamości. Nasza idea wydawała się piekielnie trudna i właściwie nie bardzo wierzyliśmy, że uda nam się zrobić coś, co w efekcie da własną twarz uzdrowiska, a jest to niesłychanie ważne z punktu widzenia terapeutycznego. Człowiek wyjeżdżający z miasta do uzdrowiska, nie może wejść znowu do miasta. On musi przyjechać do innego klimatu przestrzennego. Próbowaliśmy szukać paraleli do sposobu zabudowy w dawnych osiedlach górskich, gdzie wieś składała się z szeregu domów i zagrod w zasadzie bardzo do siebie podob-

nych, gdzie centrum stanowił kościół, dwór, karczma. Tak rozumując doszliśmy do wniosku, że powtórzenie z modyfikacjami poszczególnych obiektów dla inwestorów indywidualnych, jest pójściem w tę stronę. Cała ta nasza idea została przyjęta po wielu dyskusjach.

Nie oznaczało to jednak, że uzdrowisko powstanie. Był to okres, gdy przedsiębiorstwa budowlane nie miały tzw. mocy przerobowych, nie chciały przyjmować roboty, uciekały w wielką płytę. To że nasza koncepcja zaczęła być realizowana, jest wielką zasługą, poza J. Ziętkiem i organami zatwierdzającymi, ówczesnego dyrektora przedsiębiorstwa budowlanego architekta Andrzeja Otrębskiego, który stwierdził: „Ja to będę budował”. W ten sposób zaczęła się realizacja.

Przyszedł moment, który był dla nas niebywałą satysfakcją, gdy zostaliśmy zaproszeni do Urzędu Miejskiego w Ustroniu, gdzie naczelnik Włodzimierz Gołkowski oświadczył nam, że z inicjatywy oddolnej został zmieniony herb Ustronia. W nowym herbie znalazł się zarys zaprojektowanego przez nas obiektu. To było, poza wzruszeniem, potwierdzenie, że ludzie to przyjęli.

W Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Katowicach, a później w województwie bielskim z wojewodą Łuczkiewiczem i z wicewojewodą Władem doprowadziliśmy do ustaleń i dokonaliśmy zapisów, że nie na tym terenie nie może się dziać bez uzgodnienia i akceptacji ze strony naczelnego lekarza uzdrowiska oraz gdy chodzi o formę przestrzenną, ze strony zespołu projektowego. W ten sposób byliśmy przekonani, że uda się nam nie dopuścić do deformacji. Po zrealizowaniu dwóch pierwszych budynków została nam nadana nagroda Ministerstwa Budownictwa, za projekt uzdrowiska na przykładzie pierwszych zrealizowanych obiektów.

W latach 90. zorientowaliśmy się, że nadchodzą złe czasy dla uzdrowiska, co potwierdziła konferencja zwołana przez wojewodę Mieczysława Stycznia, który widząc ogólne trudności gospodarcze wygłosił tezę, że Ustroniu nie ma szans jako uzdrowisko i trzeba wszystko zrobić, by sprowadzić tu wielką międzynarodową turystykę. Myśmy mu się narazili mówiąc, że Ustroniu na wielką międzynarodową turystykę nie ma i nie będzie miał warunków. Konkurencja z Alpami, Dolomitami, z Wyspami Kanaryjskimi, a nawet z Tatrami, w ogóle nie wchodzi w rachubę. Natomiast Ustroniu jako uzdrowisko jest szansą i to nie tylko w Polsce. W tym czasie uzdrowisko było w opłakanym stanie. Nie zakończony główny budynek sanatorium, daleko było do zakończenia Zakładu Przyrodoleczniczego. Aby było to jednak uzdrowisko, udało się nie dopuścić do likwidacji solanki w basenach. Wtedy nie było wiadomo jak solanki odprowadzić, więc chciano wprowadzić słodką wodę. My stanęliśmy na stanowisku, że jeżeli to uzdrowisko ma być magnesem przyciągającym ludzi, nie wolno rezygnować z podstawowych spraw. Szczęśliwie był tu dyrektor Karol Grzyboewski, bardzo uaktywnił się niedawno zmarły Emil Fober. Powstała koncepcja odprowadzenia solanki do górotworu. Jest to jedno z nielicznych takich rozwiązań w Europie. Dziś Ustroniu ma solanki o znakomitym składzie.

Cały czas widać troskę o to, by uzdrowisko rozwijało się i obecnie jest pod względem technologicznym najlepiej wyposażone w Polsce.

Mamy opinię pisaną przez znakomitość wśród architektów europejskich, prof. Waltera Henna z Niemiec, który w liście skierowanym do Henryka Buszki pisze m.in.: *Każda budowla stoi w niezgodzie z przyrodą. Przeciwnieństwo to jednakże nie musi być pozbawione harmonii. Przeciwnie, udowodniłeś swoimi budynkami w Ustroniu Zawodziu, że dobre budowle, szczególnie jeśli występują grupami, dobrze harmonizują ze swoim otoczeniem. Zdjęcie z lotu ptaka, ukazujące tę grupę w całości wywiera tak głębokie wrażenie, iż nie wiedziałbym, gdzie na świecie - a nie ma to brzmieć przesadnie - można znaleźć coś równie wartościowego. A więc moje najwyższe uznanie dla tego dokonania. I jeszcze raz: uważam się za szczęśliwca, że dane mi było osobiście oglądać te budowle.*

CZY OBOWIĄZUJE PROJEKT

Inwestorem nowego obiektu na Zawodziu jest firma „Farmacol” z Katowic. Robota na budowie wrę, powoli zaczynają się wyłaniać kształty przyszłego obiektu rehabilitacyjno-wypoczynkowego na 120 łóżek. Wszystko zaczęło się jednak dwa lata temu. Projektanci Zawodzia H. Buszko i A. Franta tak o tym mówią:

- Przed dwoma laty zwrócił się do nas właściciel firmy Farmacol, który oświadczył, że kupił fundamente budynku nr 33. Spytał czy jesteśmy zainteresowani kontynuacją. Odpowiedzieliśmy, że tak, że jako autorzy mamy taki obowiązek. Po dwóch latach zaproszono nas na rozmowy, które potraktowaliśmy poważnie. Przedstawiliśmy co i jak trzeba zrobić, między innymi zarekomendowaliśmy właściciela u dyrektora uzdrowiska i czekaliśmy co będzie dalej. Po roku, trochę



Złośliwi ustroniskie „piramidy” nazywają zębatkami. Fot. W. Suchta

zdenerwowani, że nic się nie dzieje, chcieliśmy się z Farmacolem skontaktować. Wtedy dowiadujemy się, że na Zawodzie stoi dźwig i rozpoczęła się budowa. W Urzędzie Miejskim w Ustroniu powiedziano nam, że UM niczego nie zatwierdza, a jedynie wydał decyzję o warunkach zabudowy. Zatwierdzał powiat. Złożyliśmy wizytę w powiecie i zwróciliśmy uwagę, że zostało naruszone nasze prawo.

Projektantom chodzi przede wszystkim o naruszenie prawa autorskiego, gdyż projekt zabudowy Zawodzia, czyli „piramidy” i górujący nad nimi Szpital Uzdrawiskowy traktują jako zaprojektowaną jedną całość własnego autorstwa. Skoro tak, to jest to odrębne dzieło i nikomu nie wolno w nie ingerować. Zresztą prawo autorskie wyraźnie mówi, że jego przedmiotem są m.in. utwory architektoniczno-urbanistyczne.

Z tablicy informacyjnej na budowie nowego obiektu dowiadujemy się, że projekt wykonała architekt Joanna Singer-Zemła z Pracowni Projektowej „Artop” w Katowicach. Trudno przypuszczać, by architektka z Katowic, nie wiedziała co to jest Zawodzie i że jej projekt może naruszać prawo autorskie. Nieco inaczej widzą to projektanci.

- To jest tragedia naszych czasów w Polsce, że nie ma władzy, która poczuwałaby się do odpowiedzialności za kształt przestrzenny. Pani Małgorzata Tyra z Wydziału Ziemskiego Starostwa Powiatowego, która zresztą też jest architektem, powiedziała nam, że ją obowiązuje prawo budowlane. Jej nie interesuje i nie obowiązuje prawo autorskie. W pewnym momencie pani M. Tyra nawet trochę przesadziła w tonie rozmowy, na co zwróciliśmy uwagę młodszej koleżance, że nie przyszliśmy się kłócić, tylko poinformować, że nastąpiło wykroczenie przeciwko prawu autorskiemu.

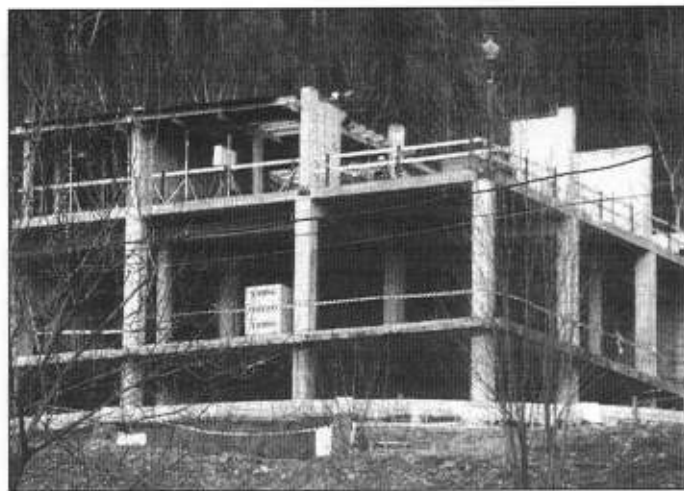
Tu wypada zgodzić się z projektantami. Wszędzie gdzie próbowałem rozmawiać o tej sprawie mylono plan przestrzenny zagospodarowania, który jest prawem miejscowym i mówi np. że na określonej działce może powstać zabudowa jednorodzinna, od projektu architektoniczno-urbanistycznego, który jest utworem autorskim i ściśle mówi jakiego kształtu budowle i gdzie mają powstać. I tak inwestor zgromadził wszystkie dokumenty wymagane prawem budowlanym łącznie z postanowieniem Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej Franciszki Cegielskiej, jednak co do respektowania prawa autorskiego pozostają wątpliwości.

- Napisałem list do starosty Andrzeja Georga, który jako niedysiejszy burmistrz Ustronia, znał doskonale sprawę. To na jego zlecenie opracowaliśmy studium zagospodarowania krajobrazu Ustronia, zresztą wielokrotnie rozmawialiśmy na te tematy - mówią o swych dalszych krokach projektanci H. Buszko i A. Franta.

- Projektanci napisali do nas pismo, w którym żądają wyjaśnienia, jak to się stało, że zostało wydane pozwolenie na budowę innego obiektu niż „piramida” - mówi starosta Andrzej Georg. - Myśmy zlecili opracowanie ekspertyzy prawnej, czy projekt opracowany ileś lat temu przez panów architektów z Katowic Henryka Buszkę i Aleksandra Frantę obowiązuje w obecnym zapisie planu przestrzennego w Ustroniu. Mamy już ekspertyzę, że prawa architektów tam nie sięgają. W związku z tym, że zostały wydane wskazania lokalizacyjne przez miasto, architekt powiatowy Małgorzata Tyra nie miała podstaw do odmowy wydania pozwolenia na budowę. To nie świadczy o tym, że wszystkie dotychczasowe lokalizacje na Zawodzie będą teraz wydawane w ten sposób na inne obiekty. To za każdym razem jest indywidualna sprawa i każdorazowo odpowiedzialność za wydaną decyzję bierze na siebie architekt powiatowy. Czy pozostałe obiekty na Zawodzie będą musiały być wykonane jako „piramidy” to się okaże, gdy zwrócą się do nas inwestorzy.

Gdy chodzi o prawo autorskie, trudno mówić o jakimś przedawnieniu. Tak jak autorem „Bitwy pod Grunwaldem” jest po dziś dzień Jan Matejko, tak autorami zabudowy Zawodzia pozostaną jednak architekci H. Buszko i A. Franta, nawet wbrew ekspertyzom sporządzonym dla starostwa.

- Gdy zobaczyliśmy projekt, byliśmy zdumieni, że jest tak odległy od tego, co rozumiemy jako projektowanie. Sama projektantka stwierdziła, że nie naruszyła naszego prawa autorskiego, ponieważ nie przeobrażała naszego budynku, a wykorzystała jedynie fundamenty i w ogóle nie wie o co chodzi - mówią projektanci. - Jest również poważne uchybienie Urzędu Miejskiego, który jest powołany do tego, by wydawać akt o nazwie „Decyzja o warunkach zabudowy”. Do tej pory tak się działo, że wszelkie propozycje dotyczące tego terenu były odsyłane do naszej opinii. Tu decyzja o warunkach zabudowy została wydana bez jakiegokolwiek zastrzeżenia, jakie elementy muszą być uwzględnione. Może młody architekt z UM jest



Powstaje nowy obiekt.

Fot. W. Suchta

niezorientowany, bardzo dużo ludzi dziś nie zna prawa. Przecież gdy spojrzymy na Zawodzie i uzmyslowimy sobie, że tam właśnie powstaje obiekt z czerwonym dachem, to człowieka szlag może trafić.

Tu z kolei nie do końca można się zgodzić z projektantami. W decyzji o ustaleniu warunków zabudowy i zagospodarowania terenu wydanej przez Urząd Miejski w Ustroniu, a podpisanej przez architekta Jarosława Grzybowskiego czytamy m.in.: „W rozwiązaniach urbanistycznych należy uwzględnić opracowany przez Pracownię Projektów Budownictwa Ogólnego (Autorskie Biuro Projektów, Katowice ul. Misjonarzy Oblatów 19) - plan zagospodarowania dzielnicy Leczniczo-Rehabilitacyjnej. (...)”

Forma architektoniczna projektowanych obiektów winna być zharmonizowana z otoczeniem, uwzględniać walory krajobrazu, wpływać na podniesienie estetyki otoczenia oraz istniejącego zespołu obiektów rehabilitacyjno-wypoczynkowych i hoteli.

Na podstawie decyzji UM pozwolenie na budowę wydało Starostwo Powiatowe. Projekt wykonała J. Singer-Zemla. Inwestorem jest „Farmacol”. Jeżeli zostanie stwierdzone naruszenie prawa autorskiego, kto poniesie konsekwencje? Trudno dziś przesądzać.

- Oddaliśmy sprawę do dwóch organów Stowarzyszenia Architektów: do Ośrodka Ochrony Praw Autorskich i do Sądu Koleżeńskiego. Ośrodek Praw Autorskich prowadzi w naszym imieniu sprawę i skierował ją do sądu cywilnego. Natomiast odbył się przewód sądu koleżeńskiego z jednoznaczną decyzją o wykroczeniu przeciwko etyce zawodowej - informują projektanci.

- Mamy ekspertyzę prawną, że w tym przypadku prawo autorskie nie obowiązuje - obstaje przy swoim starosta A. Georg. - Inaczej autorzy mogliby skarżyć, że nie wybudowano wszystkich „piramid”, że zmasakrowano pół góry, zamiast zmasakrować całą. Poza jednym pismem z prośbą o wyjaśnienie nie mam od autorów projektu żadnych pism skarżących nas. Być może autorzy też zasięgają opinii prawników i jeżeli będą mieli taką samą jak my ekspertyzę, dadzą nam spokój, a jeżeli inną, pewnie nas pozwą do sądu.

Sprawa w sumie jest dość skomplikowana i zapewne sąd będzie musiał rozstrzygnąć czy doszło do naruszenia prawa autorskiego i kto ponosi za to winę - inwestor, bo mimo wszystko buduje dalej, starostwo, bo pozwoliło na to, czy architektka, bo zaprojektowała na istniejącej już kondygnacji zupełnie co innego. By być w zgodzie z prawem autorskim wszyscy powinni się skontaktować z projektantami Zawodzia, gdyż prawo autorskie jasno tu mówi, że „Rozporządzanie i korzystanie z opracowania zależy od zezwolenia twórcy utworu pierwotnego.”

- Niezależnie od tego jak rozstrzygnie sprawę sąd, na Zawodzie powstanie nowa budowla - boją H. Buszko i A. Franta. - My występujemy o zatrzymanie budowy i zabronienie przez sąd realizacji obiektu, który łamie prawo autorskie. Szansa na to jest marna. Prawo może być po naszej stronie, rozstrzygnięcia sądu po naszej stronie, a rzecz, która powstała ze zbiegu szeregu pozytywnych okoliczności, bo trzeba było wielu zabiegów, by Zawodzie powstało, może zostać zaprzeczona. Sytuacja jest taka, że uzdrowisko funkcjonuje znakomicie, układ przestrzenny jest charakterystyczny dla całego miasta, a tu nagle przychodzi ktoś i mówi, że go to nie obchodzi, ja sobie robię swoje. O jednym możemy zapewnić: Tak długo jak będziemy mogli walczyć o tę sprawę, będziemy walczyli.

Wojśław Suchta



ITB BERLIN 2000

Od 11-15 marca Ustroniu prezentowany był na Międzynarodowych Targach Turystycznych ITB Berlin 2000. Promowaliśmy się pod nazwą „Beskidy” na stoisku województwa śląskiego, przygotowanego przez Urząd Marszałkowski w Katowicach. Stoisko o powierzchni 25 m² znajdowało się w hali narodowej Polski o pow. 1363 m², którego organizatorem od wielu lat jest Polski Ośrodek Informacji Turystycznej w Berlinie. Hasło promocyjne „Polska - Dziedzictwo Historii i Kultury” ustanowione zostało w związku z najważniejszymi uroczystościami kulturalnymi odbywającymi się w Polsce w 2000 r. jak Festiwal Kultury Europejskiej Kraków 2000, Milenium Wrocławia i 1000 - lecie Zjazdu Gnieźnieńskiego. Ogółem w targach udział wzięło 8 808 wystawców ze 176 krajów. Targi odwiedziło ok. 150 000 osób. Prezentujące się kraje prześcigały się w swoich prezentacjach zapewniając wystawcom i zwiedzającym różne atrakcje. W naszej hali przez dwa dni prezentował się nowoczesny zespół T & M (Taniec i Moda) z Łodzi ciesząc się dużym powodzeniem, przyciągając wielu odwiedzających, natomiast przez wszystkie dni odwiedzającym rozdawano gadżety w postaci srebrnych grzechotek z napisem Polska. W ekspozycji „Beskidy” prezentowano materiały promocyjne i oferty turystyczne regionu cieszyńskiego w tym miasta Ustronia oraz indywidualnych obiektów hotelowych. Wśród odwiedzających zainteresowanie naszym regionem wykazywali przede wszystkim turyści indywidualni. Pytano o wypoczynek w komfortowych obiektach, jak również pokojach gościnnych, a także o możliwości przyjazdu na kuracje do sanatoriów.

W bieżącym roku miasto oprócz prezentacji w Berlinie za pośrednictwem starostwa w Cieszynie i Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach posiadało swoje oferty na MTT w Utrechcie (11-16 stycznia), Brnie (13-16 stycznia) Bratysławie (20-23 stycznia), Pradze (11-13 lutego) Lille (3-5 marca) oraz Brukseli (15-19 marca). Warto zwrócić uwagę, że prezentacja w tych targach odbywała się bez udziału finansowego miasta.

W najbliższym terminie miasto promowane będzie również na MTT w Bielsku-Białej (7-9 kwietnia), Katowicach (13-16 kwietnia) i Warszawie (14-16 kwietnia), natomiast jesienią również w Warszawie (28-30 września) i Poznaniu (19-22 października). Wszystkie zainteresowane podmioty turystyczne swoje oferty mogą składać w Urzędzie Miasta w Ustroniu, p. nr 2 w celu bezpłatnego wykorzystania ich na targach.

Grażyna Winiarska

OBLICZE NATURY

W Oddziale Muzeum Zbiory Marii Skalickiej, przy ul. 3 Maja 68, otwarto stałą wystawę przyrodniczą pt.: „Oblicze Natury”, do obejrzenia której chciałbym zachęcić czytelników Gazety. Prezentowane na wystawie muszle ślimaków i małży, fosylia roślin i zwierząt oraz owady są dziełem mojej kilkunastoletniej pracy kolekcjonerskiej. Większą część zbiorów można było oglądać dwukrotnie na wystawach czasowych w roku 98 i 99, jednak teraz prezentowana jest w całości, w zmienionej i bardziej profesjonalnej formie.

Z racji mojego zainteresowania i poświęcenia się wyłącznie owadom, właśnie te są głównym tematem ekspozycji. Zdaję sobie sprawę, że nie cieszą się one zbyt dużą popularnością i sympatią, jednak uważam, że niesłusznie, bo z reguły za-

uważamy tylko te, które są dla nas w jakiś sposób uciążliwe. Warto odwiedzić tę wystawę i zapoznać się z bogactwem i różnorodnością form owadów występujących w otaczającej nas przyrodzie.

Prezentowany na wystawie zbiór liczy około 2000 gatunków chrząszczy, a sporządzone do okazów szczegółowe opisy, wprowadzą zwiedzających w ten tajemniczy i jakże mało znany świat. Być może pozwoli nieco lepiej go zrozumieć, a niewykluczone, że u niektórych wystawa zaowocuje rodzeniem się pasji entomologicznej.

Ekspozycję można oglądać w godzinach otwarcia Muzeum na Brzegach:

we wtorek od 9 do 18, w środę i czwartek od 9 do 14, w piątek i sobotę od 9 do 13. Bilet normalny kosztuje 1 zł, a ulgowy 50 gr.

Tomasz Gazurek, autor wystawy



Zarząd Miasta Ustronia 43-450 Ustronia, ul. Rynek 1

zaprasza do złożenia ofert w przetargu nieograniczonym na:

Projekt techniczny modernizacji ulicy Źródlanej w Ustroniu.

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Inwestycji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego (pokój nr 33) w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ lub za zaliczeniem pocztowym.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego (pokój nr 33) w terminie do 11.04.2000 r. do godz. 10⁰⁰.

Koperta powinna być odpowiednio oznaczona:

Przetarg-Projekt techniczny modernizacji ulicy Źródlanej w Ustroniu.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest: Naczelnik Wydziału Inwestycji i Gospodarki Gruntami mgr inż. Andrzej Siemiński (tel. 854-26-09).

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, w sali sesyjnej (pok. nr 24), w dniu 11.04.2000 r. o godz. 14⁰⁰.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- nie zostali wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7;
- spełniają wymagania art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych.

Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe „USTRON” w Ustroniu S.A.

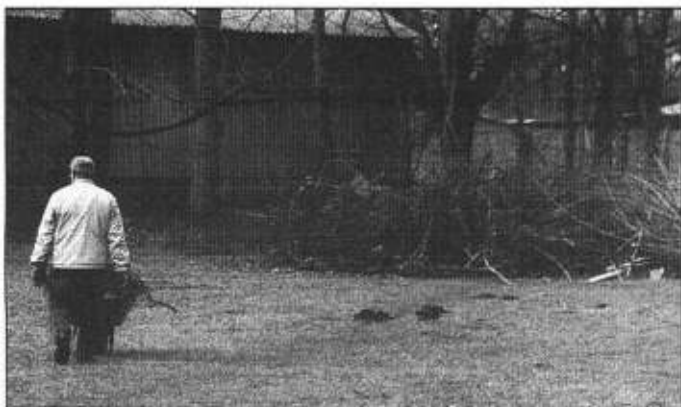
ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie linii kablowej o długości ok. 130 m
do wyrobiska torfu lecniczego w Zablociu

Projekt i przedmiar robót do wglądu w siedzibie Przedsiębiorstwa (pok. 21, tel. 854 23 07 w. 432).

Prace winny zostać wykonane i odebrane w okresie 10-20 kwietnia 2000 r.

Oferty należy składać w sekretariacie Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustronia” w Ustroniu S.A., ul. Sanatoryjna 1, w pok. nr 2 do 7 kwietnia do godz. 8⁰⁰.

Otwarcie ofert nastąpi 7 kwietnia o godz. 9⁰⁰ w sali nr 1.



Fot. W. Suchta

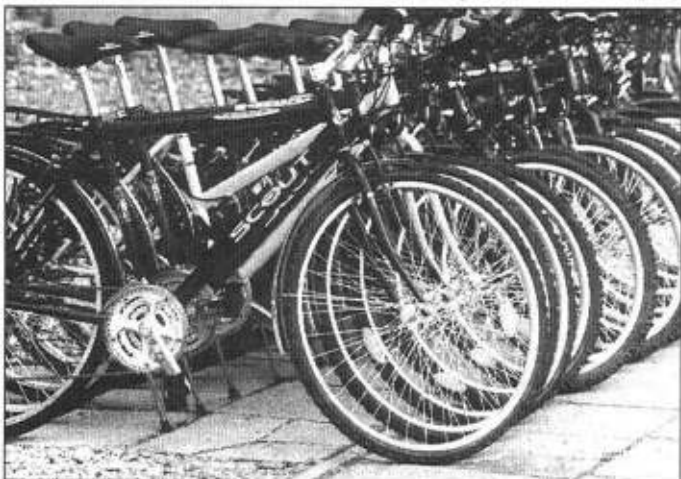
WYSYPISKO NA OSIEDLU

Od kilku miesięcy pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze” na osiedlu przy ul. Konopnickiej zbierają gałęzie, zeschłe liście itp. To co zbiorą układają w jedno miejsce. Tak na osiedlu powstała spora kupa gałęzi. Naiwni myśleli, że chodzi tu o jakąś nową metodę kompostowania, inni, co bardziej przebiegli, widząc taką hałdę potraktowali ją jako takie lokalne wysypisko śmieci. Obok gałęzi dostrzec można śmieci z plastiku, jakieś potłuczone doniczki, starą szufladę i drobniejsze śmieci. Co najciekawsze lokalne wysypisko śmieci całkiem nieźle funkcjonuje kilkadziesiąt metrów od siedziby straży miejskiej. Zapytani o to strażnicy wyjaśniają, że nie ma w tym nic dziwnego. Po prostu, gdy gałęzi, ale przecież i śmieci, jest odpowiednio dużo, SM „Zacisze” występuje do straży pożarnej o zgodę na ich spalanie. Wtedy urządza się ognisko. Mieszkający w okolicy już się cieszą, bo dymu będzie sporo, a ognisko to zawsze atrakcja. Obecnie wszystko spokojnie sobie gnije, mieszkańcy wyprowadzają tam psy, ostatnio nawet jeden pan tresował tam psa obronnego, który miażdżył swymi szczękami co grubsze konary. Widocznie całego tego marasu jest jeszcze za mało, bo na razie nie palą, a jedynie dowożą. (ws)

KRADNĄ ROWERY

Z wiosną rozpoczyna się sezon rowerowy. Wyciągamy nasze cenne rowery górskie z piwnic, nie więc dziwnego, że złodzieje też je z piwnic wyciągają, z tym, że nie swoje. Szczególnie upodobał sobie piwnice w blokach i przedsiönki do mieszkań. 16 marca okazało się, że w jednej z piwnic na os. Centrum wyłamano skobel i wyniesiono rower górski, który właściciel tam schował na zimę. Po kilku dniach, 23 marca, włamano się z kolei do piwnicy na os. Cieszyńskim i znowu skradziono rower górski. Zdaniem policji kłódka do piwnicy nie stanowi żadnego problemu dla włamywacza. Dlatego rowery górskie, zwłaszcza te cenniejsze, najlepiej trzymać na balkonie lub w przedpokoju. Złodzieje dość dobrze orientują się gdzie szukać cennego roweru, a piwnica, w której zazwyczaj nikogo nie ma jest wymarzonym miejscem włamania.

Inna sprawa to domofony. We wszystkich blokach zostały zamontowane, jednak często nie stanowią zabezpieczenia, gdyż niektórzy mieszkańcy wpuszczają wszystkich, którzy tylko zadzwonią, inni wychodzą na chwilę zostawiając uchylone drzwi. Wiedomo - okazja czyni złodzieja i warto o tym pamiętać. (ws)



Fot. W. Suchta

ZBIÓRKA ZŁOMU

Urząd Miasta zawiadamia mieszkańców Ustronia, że wiosenna zbiórka złomu odbędzie się w następujących terminach:

Lipowiec	4 kwietnia	(wtorek)
Nierodzim	5 kwietnia	(środa)
Hermanice	6 kwietnia	(czwartek)
Goje	7 kwietnia	(piątek)
Zawodzie		
Dolne i Górne	8 kwietnia	(sobota)
Centrum	10 kwietnia	(poniedziałek)
Jelenica, Brzegi,		
Poniwiec	11 kwietnia	(wtorek)
Polana, Dobka,		
Jaszowiec	12 kwietnia	(środa)

Złom należy przygotować w pobliżu swojej posesji, a następnie telefonicznie uzgodnić jego odbiór z firmą „Almet” w Ustroniu, ul. Fabryczna 7, w godz. od 8.00 do 16.00 (tel. 854-40-37).

Telefoniczne zgłoszenie odbioru złomu należy wykonać w dniu poprzedzającym zbiórkę.

Pytania można kierować do pracowników firmy „Almet”, którzy udzielą też potrzebnych informacji.



Już wiosna...

Fot. W. Suchta

BUDOWLE `2000

Uzdolnione plastycznie ustronkie dzieci mają okazję zaprezentować swoje umiejętności w kolejnym konkursie. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Strumieniu organizuje wystawę zatytułowaną „Budowle `2000”, adresowaną do dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 13 lat. Jej celem jest rozbudzenie wyobraźni twórczej i przestrzennej młodego pokolenia oraz zainteresowanie go architekturą kończącego się wieku. Organizatorzy dopuszczają różne techniki wykonania prac, ale zastrzegają, że mają to być dzieła indywidualne, zbiorowe nie będą brane pod uwagę. Budowle można zbudować z dostępnych w domu klocków, wykonać z różnych innych materiałów lub na brystolu o wymiarach 60x40 cm. Termin nadsyłania prac upływa 15 maja. Powinny one być podpisane imieniem i nazwiskiem z dołączonym dokładnym adresem. Najciekawsze zostaną wyróżnione, a ich autorzy uhonorowani nagrodami i upominkami wyodróżnionymi wystawy w galerii „Pod Ratuszem” w Strumieniu, która otwarta zostanie 1 czerwca i potrwa do końca sierpnia. Prace oceniane będą w trzech kategoriach wiekowych: 6 - 8 lat, 8 - 10 lat, 11 - 13 lat, a powrócą do autorów po zamknięciu wystawy. Szczegółowe informacje można uzyskać w strumińskim ośrodku kultury pod numerem telefonu 857-01-74. (mn)

BRYDŻOWE PARY

W sobotę, 8 kwietnia o godz. 10.00 w hotelu „Muflon” rozpocznie się turniej par brydża sportowego na zapis maksymalny pod tytułem „Weekend z brydżem pod Równicą”. Organizatorem imprezy jest Sekcja Brydża Sportowego Towarzystwa Rekreacyjno-Sportowego „Siła” i Urząd Miasta w Ustroniu. Zaproszeni są wszyscy chętni niezależnie od poziomu sportowego. Zapisy dokonywane będą w dniu rozgrywek od godz. 9.30. Organizatorzy przygotowali nagrodę w wys. 1.500 zł dla najlepszej pary oraz nagrody pieniężne dla dwóch kolejnych par i nagrody rzeczowe. Wpisowe wynosi 30 zł od pary. (mn)

OGŁOSZENIA DROBNE

Nowo otwarty skup złomu. Ustroń, ul. Sportowa (k/Inzbudu). Ceny konkurencyjne.

Wycinka trudnych drzew, zabiegi pielęgnacyjne. Tel. 855-37-19.

Poszukuję opiekunki do dziecka. Tel. 854-56-76.

Przyjmę ucznia w zawodzie stolarz. Tel. 854-34-55 po 16.

Sprzedam fiata 126p. 1992. Tel. 854-39-15, 0606-828-603.

Biuro Rachunkowe z licencją oferuje kompleksowe usługi w zakresie ewidencji księgowej, rozliczeń ZUS, kadr. Tel. 854-47-20.

Hydraulik - na każdą kieszeń. Tel. 854-73-91.

Usługi wod-kan, co, gaz. Marcin Oczkowski. Tel. 854-71-29, 0601-614-751.

Wyjazdy na baseny termalne na Słowację (Beszanowa). Mercedes bus, 8 osób, koszt: 40 zł/osoby, w tym ubezpieczenie. Przewoży okolicznościowe: przysięgi, śluby, dyskoteki, imprezy szkolne, wyjazdy zagraniczne. Tel. 854-47-92.

Centrum Chirurgii Estetycznej Naczyniowej i Dermatologicznej „Var-Med”, 43-450 Ustroń, ul. Sanatoryjna 7 (Uzdrowski Zakład Przyrodolecznicy), tel. (0-33) 854-23-07 w. 461, godz. 13.00 - 16.00.

Polonez Truck, poj. 1.6, 1993 r., towarowo - osobowy sprzedam. Cena około 4.000 zł. Tel. kontaktowy (0-33) 854-25-89.

Myjnia samochodowa - Ustroń, ul. Skoczowska 19, tel. 854-54-46 - wznowia działalność. Mycie pianką. Zapraszamy.

Sprzedam M-3 w Ustroniu. Tel. 0603-781-419.

Sprzedam siano, przyjmę gruz ceglany. Tel. 854-19-30, 854-55-61.

Dywanoczystczenie Kärcher. Tel. 854-38-39, 0604-109-883.

Pilnie przyjmę handlowca z prawem jazdy do dystrybucji towaru na terenie całego kraju. Tel. 854-37-89.

Gabinet Dermatologiczny. Lek. med. Helena Górka, specjalista chorób skórnych, przyjmuje: wtorki i piątki, godz. 12.00 - 15.00, Ośrodek Medycyny Prewencyjnej, Ustroń, ul. Ogrodowa 6. Tel. (0-33) 854-37-33.

Pilnie sprzedam fiata cinquecento, r. 98, 700 m3, czarny. Tel. 854-37-89.

Sprzedam skodę 120L, 89 r., gaz, stan idealny. Tel. 854-36-40, 854-20-59.

Sprzedam działkę rekreacyjną (ogródki działkowe SM Zacisze) w Ustroniu Hermanice. Tel. 854-41-89 wieczorem, kom. 0603-384-189.

Wideorejestracja. Tel. 0602-862-494.

KREDYTY. Tylko u nas bez poręczycieli, bez zgody współmałżonka. NASĄCZANIE taśm i cardriggerów kolorowych do drukarek komputerowych. Zyskujesz 65% ceny nowej. Sklep Ziółowo-Kosmetyczny, Ustroń, ul. Daszyńskiego 5. Ceny konkurencyjne. Zapraszamy. Tel. 0605-062-405.

Masaż leczniczy, wyszczuplający. Ustroń, ul. Kościelna 5. Tel. 854-26-93, 855-11-36.

Profesjonalne przestrajanie radiodiodników UKF, serwis RTV-SAT, CB-radia, telefony bezprzewodowe, faxy, rozkodowywanie radiodiodników samochodowych, przetwarzanie gier SONY PLAY STATION. Ustroń, ul. Daszyńskiego 26, tel. 0605-311-548 lub 855-11-36 w godzinach wieczornych.



Radość z wygranej.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

WYSTAWY

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia,

Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B & K Heczko wystawa i sprzedaż prac ustroniskich twórców.

Wystawy czasowe:

Wystawa fotografii Grażyny Kubicy.

Wystawa instrumentów muzycznych z kolekcji Mariana Sieradzkiego.

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty 9 - 13, w niedziele od 10 - 13.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”, ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96

Druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej.

Oddział czynny: we wtorki 9-18, w środy, czwartki 9-14, w piątki i soboty 9-13.

Muzeum Regionalne „Stara Zagroda”, ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08

Stała wystawa etnograficzna oraz czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego. Czynne w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B & K Heczko

ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”, ul. Sanatoryjna 7,

tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku od 9 - 16, w soboty od 9 - 13.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych, Rynek 3 A, tel. 854-54-58.

Biuro i galeria czynne od poniedziałku do niedzieli w godz. Od 10⁰⁰ - 17⁰⁰

- Postacie i sceny z literatury polskiej: „Potop”, „Trylogia”,

„Pan Tadeusz”

- „Stara Rus”

- Pejzaż - Impresje.

Miejski Dom Kultury „Prażakówka”, ul. Daszyńskiego, tel. 854-29-06 KULTURA

Miejski Dom Kultury „Prażakówka”

2.04., g. 17³⁰. Wieczór słowno-muzyczny z cyklu „Spotkania z Krystyną”,

7.04., g. 17⁰⁰. Wernisaż wystawy Ireny Hury oraz promocja tomików wierszy Jerzego Oszeldy pt. „Dotykanie źródła”,

8.04., g. 16⁰⁰. Koncert zespołu kameralnego „Absolwent”

SPORT

15.04., godz. 9⁰⁰. Sala gimn. SP-2. Wiosenny Turniej Piłki Siatkowej. Organizator: TRS SiLA - Sekcja siatkówki. Zgłoszenia u dyrektora szkoły

SP - 2, tel. 854-35-64. Ilość zgłoszeń ograniczona.

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel./fax 854-16-40

29.03 18⁴⁵

Pociąg Życia

30.03 17⁰⁰

Pociąg Życia

31.03-2.04 18⁴⁵

Wszystko o Mojej Matce

20³⁰

Oczy szeroko zamknięte

Kino Premier Filmowych

30.03 18⁴⁵

Ostatnia Misja

DYŻURY APTEK

Do 1 kwietnia apteka „Pod Najadą” przy ul. 3 Maja.

Od 1 do 8 kwietnia apteka „Na Zawodzie” przy ul. Sanatoryjnej.

Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.

Restauracja Równica
Ustroń, ul. Daszyńskiego 1
tel. 854 24 37
Polecamy pierogi domowe na wagę, na wynos lub na telefon. Na terenie Ustronia dostawa do domu gratis.
Pierogi z serem, z mięsem i kapustą, z kapustą i grzybami.
Ceny konkurencyjne.
Zapraszamy



Siatkarski balet.

Fot. W. Suchta



Blokuje J. Grzybowski.

Fot. W. Suchta

SAMORZĄDOWE BLOKI I ŚCIĘCIA

Reprezentacja ustronińskiego samorządu okazała się być najlepszą w powiecie cieszyńskim, bezapelacyjnie zwyciężając w II Turnieju Piłki Siatkowej Samorządów. Reprezentacja w składzie: Stanisław Malina - kapitan, Andrzej Gluza, Jacek Tarnawiecki, Jan Drózd, Jerzy Janiszewski, Wiesław Legierski, Marek Rząsa, Jarosław Grzybowski, Ireneusz Staniek nie miała sobie równych.

- Wyciągnęliśmy wnioski z poprzedniego roku i większość zaczęła regularnie grać w siatkówkę - mówi S. Malina. - Dalo to efekty w tym roku. Stworzyliśmy zespół na przyzwoitym poziomie.

Kilkanaście drużyn, w tym również reprezentacja starostwa powiatowego, grało w dwóch salach: w Żamarskich i w Hażlachu. Ustroniacy w grupie nie tracą seta i zwyciężają z Hażlachem 15:2 i 15:5, oraz z Żebrzowicami 15:13 i 15:11.

W pojedynku ćwierćfinałowym trafiają na mocną drużynę z Wisły. Pojedynek z początku wyrównany kończy się zdecydowanym zwycięstwem Ustronia 15:13 i 15:9.

Dramatyczny przebieg miał półfinał z Cieszyнем. Pierwszego seta przegrywano 13:15. Drugiego seta ustroniacy zaczynają dobrze, zdobywają punkty, jednak w pewnym momencie błędna decyzja sędziego wprowadza nerwowość w nasze szeregi. Po prostu sędzia podyktował punkt dla naszych rywali, gdy do dotknięcia siatki przyznał się burmistrz Cieszyńska Bogdan Ficek, za co powinien otrzymać nagrodę fair play. Mimo to wygrany 15:12. W trzecim secie, gdy Cieszyń wyrażnie przegrywa, na boisko wchodzi B. Ficek i popisuje się dwoma udanymi zagraniami. Trochę to wybija z rytmu ustroniaków, jednak przewaga jest znaczna i wygrywają 15:10.

- To jest sport - stwierdził po meczu burmistrz B. Ficek. - Dziś Ustron był lepszy. Było widać, że grają lepiej.

- Było to nerwowe spotkanie - mówi S. Malina. - Właśnie pierwszego seta przegraliśmy przez te emocje, które są zawsze złym doradcą.

Tak więc w Hażlachu zwyciężył Ustron, natomiast w Żamarskich drużyna Goleiszowa, która przyjechała do Hażlachu na finał. Trochę zbyt pewni siebie goleszowiacy przegrali dość gładko 15:11 i 15:9. Popisowa w wykonaniu Ustronia jest końcówka drugiego seta, gdy udanymi zagrywkami popisywał się A. Gluza, a ataki Goleiszowa blokował J. Grzybowski. Ten ostatni również atakował z powodzeniem, po precyzyjnych nagraniach S. Maliny.

- Patrząc na rozgrzewkę, wszyscy widzieli w Goleiszowie zdecydowanego faworyta. Wydawało się, że wbijają nas w parkiet - mówi S. Malina. - Okazało się, że my zagraliśmy poprawnie, a Goleiszów nie potrafił uporządkować gry. Raz jeszcze potwierdziło się, że siatkówka jest typową grą błędów, a my popelniliśmy ich mniej.

- Bylem przekonany, że wygramy - przyznał po meczu kapitan Goleiszowa Adam Żwak. - Drużynę mieliśmy wzmocnioną przez Jolę Tajner. Przed finałem graliśmy ze słabymi przeciwnikami, którzy zdobywali po dwa, cztery punkty. Przyjechalibyśmy tu, a Ustron był na fali po wygranej z Cieszyнем. Poniosły nas nerwy, zepsuliśmy kilka prostych piłek i na tym się skończyło. Ustron chyba był drużyną bardziej doświadczoną. Częściej grają i to daje efekty, są bardziej ograni.

Puchar zwycięzcom wręczał inny ustroniak, Lesław Werpachowski, który stwierdził, że chciałby, aby podobne trofeum trafiło do Ustronia za rok. To oświadczenie spotkało się z pomrukami niezadowolonych innych drużyn.

Oceniając turniej miano trochę zastrzeżeń do jego formuły. Skoro ma to być turniej samorządowy, to jednak w drużynach powinni przeważać radni.

Oceniając turniej powiedzieli:

B. Ficek: - Turniej bardzo przyjemny, szkoda tylko, że tak wiele wagi przykładają do rywalizacji i niektóre gminy miały w drużynach nauczycieli wychowania fizycznego. To nie jest najlepszy kierunek. Starostwo może skrzyknąć nauczycieli z całego powiatu i wygrać. Nie to chodzi. Lepiej byłoby, gdyby formułę turnieju ograniczyć do radnych i członków zarządów gmin. Byłoby trochę śmiechu, gdyby radni wójtowie i burmistrzowie pocili się pod siatką. A tak to każda gmina będzie chciała wystawić najlepszą reprezentację i tak skończy się turniej samorządowy.

S. Malina: - Przede wszystkim chciałbym podziękować organizatorom za wspaniałe przygotowanie turnieju. Był problem z nauczycielami wychowania fizycznego. Jednakże kapitanowie drużyn stwierdzili, a ja byłem podobnego zdania, że przyjechalibyśmy tu bardziej dla zabawy i nie ma sensu dekompletować zespołów. Tak więc wszyscy zostali dopuszczeni do gry. Gdyby naszą drużynę wzmocnić nauczycielami wychowania fizycznego, byłaby nie do pokonania. Wszystko wymaga więc rozsądku, takiego podejścia, by ten turniej miał charakter zabawy, aktywnego spędzenia wolnego czasu, a jednocześnie był turniejem samorządowym. Przekrój obecnej Rady Miasta wskazuje, że nie mielibyśmy kłopotów z wystawieniem drużyny samych radnych. Moim zdaniem byłaby to dobra drużyna i gdyby z innych gmin też byli tylko radni, to chyba byśmy równie mocno powalczyli.

Po turnieju nie krył zadowolenia wójt Hażlach Antoni Trylski: po pierwsze była to bardzo udana impreza i wszyscy wyjeżdżali zadowoleni, po drugie mógł się przed samorządowcami z powiatu cieszyńskiego pochwalić dwoma nowymi salami gimnastycznymi przy szkołach podstawowych w gminie Hażlach.

Wojciech Suchta



Zwycięzcy i ich trofea.

Fot. W. Suchta

VIDEOREJESTRACJA
- wesela - studniówki
- imprezy okolicznościowe

Przemysław Sikora
0603 250-259
(komputerowa obróbka obrazu)

Metal - Plot
wykonuje
BRAMY PRZESUWANE
i skrzydłowe,
kute, ozdobne,
przemysłowe (automatyczna),
ogrodzenia, kraty, balustrady
MONTAŻ GRATIS
Cieślak Marek, Ustron, ul. Dominikańska 24 a, tel. 854-51-06
tel. kom. 0601-516-854

BIURO TURYSTYCZNE GAZELA
ORGANIZUJE
wycieczki krajowe i zagraniczne
własnymi autokarami
imprezy plenerowe: kuligi, opaniska,
wesele góralskie, piczenie piroszka i inni
OFERUJE
usługi przewodnickie
wynajem autokarów
(koncerty krajowe i zagraniczne)

43-450 Ustron
ul. 3 Maja 26
tel./fax 0-33 854 23 54,
tel. kom. 0-601 468 413
internet: www.gazela.com.pl
e-mail: office@gazela.com.pl

Polecamy ciekawe wypady
do Czech i na Słowację.
Biuro jest członkiem
Bratelskiej Izby Turystyki.
Zapraszamy do współpracy.



Sparing Kuźni z Beskidem Skoczów.

Fot. W. Suchta

Jako się też ludeczkowie macie?

Przinejcie się mi, czy Wy też robicie zadani za swoji dziecka? Loto byłach u moji przocielki, hanej pod Jelynicóm. Musiałach ji zwrócić cosik grosza, co mi lóna pojczala, jak my chałupę na jesień sztrajchowali. Tóż wzięłach do taszki dite kawy i napiyklach kreplików, a doista mi się podarziły. Myślę se, widzimy się roz za czas, tóż se kapkę porzódzimy.

Wybrałach się pod wieczór, a tak się przitrefiło, że wszyscy byli dóna. Chłapiec siedziół przy kómputerze, dziwczę logłón-dalo jakómsik ksiózkę, a gazda, co mo na miano Francek, cosik lej rachowół na kónsku papióra, szkryfól olówkym i kłyl jak diobli. Nie poradził rozwińzać zadani z pióntej klasy podstawówki. Milka, coch ku ni przisła, siedziola i malowala jakisik goiczek, bo cera miała na zadani narysować świynta w swoji rodzinie.

Kapkę my populały i zaroz bratach się naspadek ku chałupie, dyć przeca widzimy, że gazdowie mająm moc roboty. Francek już downo ciepnyl tymi rachunkami, a synek mu jyny przigroził, że zaś skwóli lojca dostanie jedynke. Na geometrie Milka musi jeszcze posklejać jakómsik bryle, bo dziełucha mo dwie lewe ryncy i tak ji to już isto zostanie. Bo kiedy się mo przeca nauczyć, jak połówkę zadani lojcowie zrobióm. Milka prawila, że przeca wiy, że tak ni mo być, nale potym na wywiadówce dycki jóm gańba, jak ji prawióm, że chłopiec, abo dziełucha mo dwójki i jedynki, tóż co może, to pumoże.

Na kóniec przocielka mi powiedziola, że była rada, bo loto dziecka miały feryje, tóż se kapkę lodpoczyła łód szkolnych zadań. A jako wy ludeczkowie macie mocmoc tych szkolnych zadań do zrobiynio? A może byście się tak zbuntowali i zastrajkowali?

Jewka

Terminarz rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej seniorów w sezonie 1999/2000 wiosna 2000

1.04	godz.	15.00	Kuźnia Ustroń - Babia Góra Sucha B.
9.04	godz.	16.00	Zapora Porąbka - Kuźnia Ustroń
12.04	godz.	16.00	Kuźnia Ustroń - Stal Śrubianina Żywiec
15.04	godz.	16.00	Kalwarianka - Kuźnia Ustroń
22.04	godz.	16.00	Kuźnia Ustroń - Piast Cieszyń
30.04	godz.	17.00	Wisła Strumień - Kuźnia Ustroń
3.05	godz.	17.00	Kuźnia Ustroń - Iskra Klecza Dolna
6.05	godz.	17.00	Soła Rajcza - Kuźnia Ustroń
13.05	godz.	17.00	Kuźnia Ustroń - Pomowiec Jawiszowice
17.05	godz.	17.00	Kończone Małe - Kuźnia Ustroń
20.05	godz.	17.00	Kuźnia Ustroń - Koszarawa Żywiec
27.05	godz.	17.00	Beskid Andrychów - Kuźnia Ustroń
31.05	godz.	17.00	Kuźnia Ustroń - Cukrownik Chybie
3.06	godz.	17.00	Hejnał Kęty - Kuźnia Ustroń
10.06	godz.	17.00	Kuźnia Ustroń - Skawa Wadowice
17.06	godz.	17.00	Jedność Wieprz - Kuźnia Ustroń

Polecamy: baterie, filmy, sprzęt Panasonic/Technics w cenach hurtowych !!!

Zdjęcia paszportowe w 1 godz.

Zakład Usług Fotograficznych "AWEX"

FHU Węclawek J. M.
Ustroń ul. 3 Maja 97 b
tel. 0 33/8542861

ZAPRASZAMY

POZIOMO: 1) niezwykle zjawiska, 4) kuzyn modrzewia, 6) przy adresie, 8) wokół obrazu, 9) rzadkie imię kobiece, 10) gatunek literacki, 11) skorupiaki, 12) brzmia w kościele, 13) miejscowość na Mazurach, 14) oblicze, 15) gatunek królika, 16) były kolarz polskiej kadry, 17) stok górski, 18) mała Alicja, 19) armatnie pociski, 20) po turecku.

PIONOWO: 1) słodka tabliczka, 2) gadanie pod publikę, 3) z Rysami, 4) miasto uniwersyteckie w Anglii, 5) część aparatury bimbrowniczej, 6) zimny półwysep, 7) głośny wybuch, 11) mały knur, 13) herb litewski.

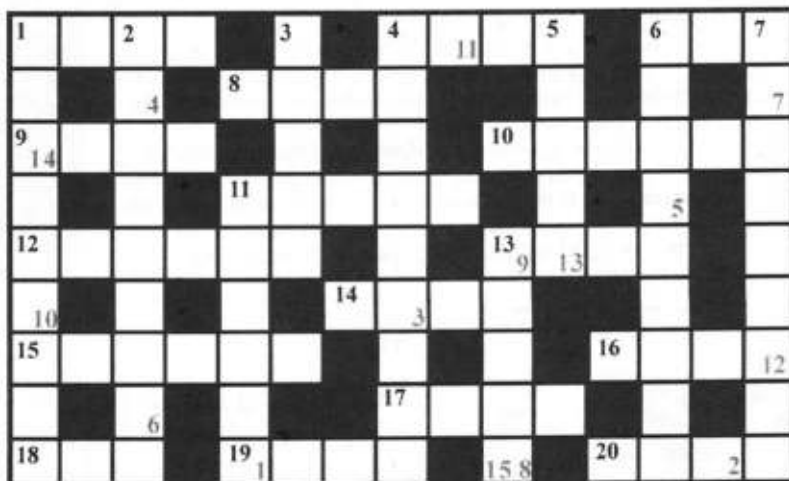
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 12 kwietnia br.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 10

MARZEC

Nagrodę 30 zł otrzymuje **MALGORZATA WÓJCIK** z Ustronia, ul. J. Szwietni 35. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład komputerowy: „FORMAT”, Cieszyń, ul. Sejmowa 12/5, tel. 0 604 297 417. Druk: FHU „Capri” - Drukarnia „Beskidy”, Ustroń, ul. Daszyńskiego 26, tel. 854-17-73, tel/fax 854-45-84. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 23.03.2000 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 30.03.2000 r.